

Kazimierz Czajkowski

Problematyka czasu popełnienia przestępstwa

Palestra 10/12(108), 98-107

1966

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Problematyka czasu popełnienia przestępstwa

Zagadnienie czasu popełnienia przestępstwa ma doniosłe znaczenie w praktyce wymiaru sprawiedliwości przede wszystkim w razie zmiany ustawy karnej (art. 2 k.k.), przy stosowaniu amnestii oraz przy określaniu początku biegu przedawnienia.

Jeżeli przestępstwo jest popełnione przed wejściem w życie nowej ustawy, sprawca sądzony jest na podstawie tej nowej ustawy, chyba że ustawa obowiązująca w czasie dokonania czynu była łagodniejsza. Amnestia określa czas, przed którym popełnione przestępstwa podlegają warunkom tej ustawy. Przedawnienie rozpoczyna swój bieg od czasu popełnienia przestępstwa.

Kodeksy karne nie rozstrzygają w zasadzie zagadnienia czasu popełnienia przestępstwa¹, przekazując je teorii do rozwiązania.

W doktrynie nie ma jednolitego poglądu na problem czasu popełnienia przestępstwa.

Za czasów rzymskich zagadnienie to nie zostało rozwiązane. Teza Juliana, że zabójstwo uważa się za dokonane z chwilą zadania ran, a nie z chwilą śmierci ofiary, stanowi wyjątek.²

Czyn przestępny może przebiegać w pewnym czasie (jest to tzw. przestępstwo o czasowej rozciągłości, np. przestępstwo ciągłe, przestępstwo trwałe), przy przestępstwach skutkowych skutek nieraz jest oderwany w czasie od czynu (są to tzw. przestępstwa przestrzenne). Doktryna wyodrębnia także przestępstwa z zaniechania, przestępstwa formalne, które skutku nie wywołują, oraz postaci zjawiskowe przestępstw. Czas popełnienia każdego z tych przestępstw lub ich postaci zjawiskowych inaczej się ustala.

Rozstrzygnięcie problemu, jaki moment należy uważać za moment popełnienia przestępstwa, zależy od tego, czy całość czynu przestępnego utożsamia się z jednym z jego elementów, tj. z działaniem lub skutkiem, czy też alternatywnie decydujące znaczenie przypisuje się każdemu z tych elementów. Teoretycy z reguły łącznie wyjaśniają zagadnienia czasu i miejsca popełnienia przestępstwa.

Na tym tle powstały trzy teorie.

Teoria tzw. długiej ręki upatruje miejsce i czas popełnienia przestępstwa w miejscu i czasie skutku. Sprawca według tej teorii działa tak długo, dopóki działają poruszone przez niego siły zewnętrzne i dopóki czyn rozciąga się na wszystkie te miejsca, w których się te siły przejawiały. Teoria ta spotkała się z krytyką, która zwraca uwagę przede wszystkim na sprzeczności w zakresie podmiotowej strony przestępstwa, jeżeli na jej podstawie chce się określić czas popełnienia przestępstwa. Chodzi przede wszystkim o to, w jakim momencie muszą być zrealizowane elementy winy sprawcy. Jeżeli uznać, że wina ma być stwier-

¹ Projekt kodeksu karnego polskiego z 1963 r. przyjmuje teorię działania, lecz co do przedawnienia wprowadza korekturę w zakresie przestępstw skutkowych w art. 93 § 2.

² S. W.: Miejsce popełnienia przestępstwa, s. 894 (Encyklopedia prawa karnego pod red. W. Makowskiego, t. II).

dzona w chwili działania, to teoria przyjmująca czas nastąpienia skutku mogłaby doprowadzić do wręcz paradoksalnej sytuacji, że np. sprawca niepoczytalny w chwili działania, a zdrowy w chwili skutku będzie uznany za odpowiedzialnego.³

Zwolennikami powyższej teorii w zakresie przestępstw materialnych są Słiwiński⁴ i inni, przy czym Słiwiński uwzględnia także ten punkt widzenia przy podżeganiu i pomocnictwie.

Na omawianej zasadzie tzw. długiej ręki opierają się np. kodeksy karne węgierski⁵ i brazylijski⁶.

Teoria działania lub pobytu określa miejsce i czas, gdzie i kiedy sprawca rozwinął działanie przestępne i wykonywał czynności przestępne. Działanie sprawcy uważa ta teoria za zakończone z chwilą, kiedy sprawca traci wpływ na dalszy bieg wypadków. Teoria ta widzi w bezpośrednim działaniu sprawcy zasadniczy element przestępny i wiąże z tym działaniem całą sferę wewnętrzną winy. Uwzględnia ona istotę przestępstw formalnych i usuwa trudności związane z przypadkowym przejawieniem się skutku. Ujemną stroną tej teorii upatruje się w tym, że podważa ona zasadę terytorialności, usuwając możliwość ścigania przestępstw dokonanych za granicą, których skutki następują w kraju. Zastrzeżenie to nie jest uzasadnione, jeśli chodzi o czas popełnienia przestępstwa. Może ono natomiast mieć znaczenie, gdy chodzi o miejsce popełnienia przestępstwa, które decyduje o właściwości miejscowej sądu.

Teorię działania przyjęły kodeksy karne: grecki⁷, islandzki⁸ i inne.

Zwolennikami tej teorii są: Berner⁹, Makarewicz¹⁰, Krzymuski¹¹, Wolter¹² Bzowski¹³, Glaser¹⁴, Donnedieu de Vabres¹⁵ i inni.

Trzecia z kolei i ostatnia teoria, tzw. teoria jedności, polega na przypisywaniu jednakowego znaczenia zarówno działaniu, jak i skutkowi. W myśl tej teorii przestępstwo dokonane jest tam i wtedy, gdzie i kiedy przejawiała się bezpośrednia, czynność sprawcy, jak również tam i wtedy, gdzie i kiedy nastąpił skutek. Teoria jedności, zalecana w uchwale dotyczącej kodyfikacji międzynarodowego prawa karnego, czyni postępy, choć jest ona w praktyce ograniczana do miejsca popełnienia przestępstwa. Teorię jedności popierają Schmidt, Löbe, Metzger¹⁶. Na teorii skutku opiera się orzecznictwo francuskie; jeżeli jednak skutek przejawia się w innym kraju, to uznawana jest właściwość obu sądów.¹⁷ System karny polski przyjął zasadę jedności jedynie w zastosowaniu do miejsca popełnienia przestępstwa i właściwości miejscowej sądu (art. 20 § 3 k.p.k.). Jednakże w doktrynie polskiej teoretycy niejednolicie wyjaśniają stanowisko wyrażone w kodeksie karnym polskim z 1932 roku co do miejsca popełnienia przestępstwa (art. 3 § 2 k.k.).

³ S. W., jw.

⁴ Słiwiński: Prawo karne, str. 122.

⁵ Kodeks karny węgierski z 1950 r.

⁶ Kodeks karny brazylijski z 1940 r.

⁷ Kodeks karny grecki z 1950 r.

⁸ Kodeks karny islandzki z 1940 r.

⁹ Berner: Lehrbuch des deutschen Strafrechtes, Leipzig 1888, str. 313.

¹⁰ Makarewicz: Komentarz do kodeksu karnego z 1932 r., wyd. 1935, str. 47.

¹¹ Krzymuski: Prawo karne, str. 79.

¹² Wolter: Prawo karne — Część ogólna, 1947 r., str. 85.

¹³ Bzowski: Encyklopedia prawa karnego pod red. Makowskiego, str. 1476.

¹⁴ Glaser: Polskie prawo karne, Kraków 1933, s. 282.

¹⁵ S. W.: Miejsce popełnienia przestępstwa, str. 894 (Encyklopedia prawa karnego pod red. W. Makowskiego, t. II).

¹⁶ S. W., jw., str. 895.

¹⁷ S. W., jw.

Wymienione wyżej teorie — z wyjątkiem teorii działania — wadliwie rozwiązują kwestię czasu popełnienia przestępstwa. Wynika to przede wszystkim z wadliwie obranej w doktrynie metodologii przy wyjaśnianiu zagadnienia. Łączenie bowiem elementów czasu i miejsca, a więc elementów różnych pod względem pojęciowym, nie pozwala na sprecyzowanie jasnego stanowiska. Określenie czasu popełnienia przestępstwa może być tylko jednoznaczne¹⁸ — inaczej niż przy określaniu miejsca popełnienia przestępstwa¹⁹.

Dlatego też czas popełnienia przestępstwa musi być jeden, natomiast nie ma przeszkód do określenia miejsca popełnienia przestępstwa zarówno w miejscu działania, jak i w miejscu skutku, albo nawet w miejscu, gdzie według zamiaru sprawcy skutek miał nastąpić²⁰.

Teoretycy zwłaszcza gubią się w znalezieniu rozwiązania, kiedy systemy prawne, nie przyjmując jasno żadnej z tych teorii, każą liczyć bieg przedawnienia „od popełnienia przestępstwa” albo „od dnia popełnienia przestępstwa”.

Obowiązujące dawniej na ziemiach polskich trzy kodeksy karne (rosyjski, niemiecki i austriacki) nie określały ściśle czasu popełnienia przestępstwa. Rozwiązania tego nie dał też nasz późniejszy kodeks karny z 1932 roku. Natomiast procedury karne: niemiecka w § 7 i austriacka w § 51 mówią o *forum delicti commissi* wyjaśniając, że powinno się ono opierać na miejscu, gdzie sprawca popełnił czyn przestępny, a nie tam, gdzie skutek nastąpił. Obie więc procedury przyjęły zasadę działania, odnosząc ją do miejsca popełnienia przestępstwa i właściwości sądów²¹. Procedura rosyjska mówi ogólnie o sędzie popełnienia przestępstwa, nie wyjaśnia natomiast, czy chodzi o miejsce czynu, czy też skutku (art. 36, 208). Również nasz kodeks z roku 1932 wspomina w art. 3 o miejscu popełnienia przestępstwa, a art. 20 k.p.k. mówi o *forum delicti commissi*.

Projekt kodeksu karnego polskiego z 1963 r. w art. 4 § 1 przyjmuje słusznie zasadę teorii działania stanowiąc, że przestępstwo jest popełnione w czasie, w którym sprawca działał lub był obowiązany działać²². Tenże projekt w zakresie miejsca popełnienia przestępstwa prawidłowo przyjmuje, że przestępstwo jest popełnione w miejscu, gdzie sprawca działał lub był obowiązany działać albo gdzie skutek przestępny nastąpił lub miał nastąpić (art. 4 § 2).

Słowiński, popierając teorię skutku, uważa, że zarówno działanie, jak i związek przyczynowy oraz skutek należą do istoty czynu przestępnego, że błędne jest mniemanie, jakoby czyn przestępny polegał tylko na działaniu lub zaniechaniu z pominięciem skutku przy przestępstwach materialnych.²³ Zgodnie z tym poglądem Słowiński przyjmuje również, że podżegacz i pomocnik popełniają przestępstwo w czasie powstania skutku potrzebnego do dokonania, jeżeli przestępstwo sprawcy głównego jest przestępstwem materialnym.²⁴

Teoria skutku nie da się utrzymać nie tylko ze względu na łączenie elementów czasu i miejsca, ale również ze względu na komplikacje, jakie mogłyby powstać w związku z jej przyjęciem na tle kolizji ustaw, poczytalności w czasie czynu i w czasie skutku, amnestii itd.

¹⁸ Por. Wolter, op. c., str. 84; S. W., tamże, str. 802.

¹⁹ Por. Wolter, jw.

²⁰ Na przykład art. 3 § 2 k.k. oraz art. 20 § 3 k.p.k.

²¹ Krzysuski (op. c., str. 79) pochwała stanowisko ustawy austriackiej o postępowaniu z 1873 r. (§ 51), która przyjęła zasadę działania.

²² Projekt kodeksu karnego PRL z 1963 r., Wyd. Prawnicze.

²³ Słowiński, op. c., str. 122.

²⁴ Słowiński, op. c., str. 338.

W literaturze prawniczej przytaczany jest — jako argument przeciwko teorii tzw. długiej ręki — przykład świadczący o jej niedorzeczności, skoro według tej teorii przestępstwo może być popełnione po śmierci sprawcy.²⁵ Dalszych argumentów przeciwko wspomnianej teorii dostarczy omówienie koncepcji teorii działania, lecz tylko od strony czasu popełnienia przestępstwa z pominięciem łącznego jej traktowania z miejscem popełnienia przestępstwa.

Zdaniem Makarewicza, pojęcie popełnienia przestępstwa jest w zasadzie pojęciem elastycznym, może bowiem oznaczać ukończenie samego działania, a równie dobrze wywołanie skutku istotnego dla danego przestępstwa, wreszcie może obejmować i jedno i drugie.²⁶ Pogląd ten nie wydaje się słuszny, jeżeli uznać, że czas popełnienia przestępstwa może być tylko jeden, a więc inaczej niż miejsce popełnienia przestępstwa, którym może być zarówno miejsce działania, jak i miejsce skutku. Poza tym należy tu uwzględnić ujemne skutki prawne dla takiej interpretacji.

Znamienny jest pogląd Donnedieu de Vabres, który krytykując art. 11 projektu kodeksu karnego francuskiego, wbrew rezolucji Warszawskiej Konferencji Unifikacji Prawa Karnego z 1927 r. proponuje w imieniu paryskiego Wydziału Prawa wprowadzenie teorii działania i żąda zamieszczenia przepisu, według którego nie wolno będzie uwzględniać miejsca ani czasu, w którym przejawia się skutek działania.²⁷

Osiągnięciem wspomnianej koncepcji jest to, że odrzuca ona teorię tzw. długiej ręki. Natomiast błędem tego poglądu jest łączne traktowanie zjawiska czasu oraz miejsca; poza tym pogląd ten nie wyjaśnia istoty teorii działania, na którą powołuje się, a którą Berner słusznie usiłował wytłumaczyć jednością czynu i dojściem do skutku zakończenia działania.

Berner, rozważając kwestię momentu popełnienia przestępstwa podkreśla, że podstawowe znaczenie ma zagadnienie jedności czynu. Słusznie przy tym dodaje, że nie można mówić, iż prawo ścigania powstaje natychmiast z chwilą rozpoczęcia działania przestępnego, a więc że ten moment jest decydujący dla czasu popełnienia przestępstwa. Należy natomiast według tego poglądu uznać, że przestępstwo jest popełnione z chwilą zakończenia działania. A zatem tak długo, dopóki działanie trwa, nie można mówić o popełnieniu przestępstwa, a tym samym i o czasie jego popełnienia.

Pogląd Bernera wydaje się słuszny, lecz nie wyjaśnia istoty rzeczy do końca. Mianowicie nie wyjaśnia on, co należy rozumieć przez zakończenie działania przestępnego; poza tym nie wyjaśnia spornego w nauce zagadnienia jedności czynu.²⁸

²⁵ A. Berger: Czas popełnienia przestępstwa, „Głos Sądowy,” nr 2, 1936, str. 118—122. Sprawca umiera po wykonaniu działania przestępnego, a przed śmiercią ofiary (przed nastąpieniem skutku).

²⁶ Makarewicz: Komentarz do kodeksu karnego polskiego, 1935 r., str. 47. Analizując przepisy art. 3 k.k. i art. 26 k.p.k., Makarewicz dochodzi do wniosku, że prawo polskie w tych przepisach mówi tylko o miejscu popełnienia przestępstwa ze względu na właściwość sądu. Ponieważ alternatywa ta nie ma zastosowania do czasu popełnienia przestępstwa, przeto należy ograniczyć się przy tłumaczeniu art. 1 k.k. („Odpowiedzialności karnej ulega ten, kto dopuszcza się czynu zabronionego pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia”) do pojęcia samego działania. O zastosowaniu kodeksu karnego decyduje przeto tylko chwila ukończenia działania. Czasem popełnienie przestępstwa jest więc według poglądu Makarewicza chwilą ukończenia działania.

²⁷ S. W.: Miejsce popełnienia przestępstwa, s. 895 (Encyklopedia prawa karnego pod red. Makowskiego, t. II).

²⁸ Berner: Lehrbuch des deutschen Strafrechtes, Leipzig 1888 r., str. 313.

Berger, wychodząc z założenia, że prawo polskie nie zawiera przepisów określających czas popełnienia przestępstwa, uważa, iż zagadnienie to należy wysnuć z teorii prawa oraz z całokształtu polskiego ustawodawstwa karnego.

Berger opiera swoje stanowisko w zakresie przestępstw skutkowych na teorii Liszta-Schmidta, którzy rozwinęli naukę o bliższych i dalszych skutkach czynu.²⁹

Punktem wyjścia dla tej teorii jest określenie czynu w znaczeniu przedmiotowym. W tym zakresie teoria ta stanowi w pewnym stopniu rozwinięcie koncepcji Bernera co do konieczności zachowania jedności czynu przy określeniu czasu popełnienia przestępstwa. Czyn — według tej koncepcji — to zrealizowanie zewnętrznej strony przestępstwa. Powstaje przy tym problem, czy tylko działanie lub zaniechanie, czy również i skutek przestępny decyduje o popełnieniu przestępstwa. Mówiąc o skutku, należy stwierdzić, że bywa skutek bliższy, tj. jego uzewnętrznienie się za pomocą aktu woli, bądź tzw. skutek dalszy, odrywający się w czasie i miejscu od samego zachowania się sprawcy, a polegający na spowodowaniu w świecie zewnętrznym zmian przewidzianych w ustawie.

Zdaniem Bergera, system karny polski należy tłumaczyć w ten sposób, że skutek bliższy decyduje o czasie popełnienia przestępstwa.³⁰

W konsekwencji prowadzi to do wniosku, że czasem popełnienia przestępstwa jest spełnienie samego działania (zaniechania), natomiast czas nastąpienia skutku tzw. dalszego jest okolicznością obojętną. Dla określenia czasu popełnienia przestępstwa decydujące znaczenie ma data, w której sprawca ukończył samą czynność wykonawczą. Według tego poglądu, w razie wysłania listu obraźliwego do adresata 1 marca i doręczenia go przez pocztę 3 marca — czyn przestępny uważa się za popełniony 1 marca.

Kwestię sporną, czy przepisy o miejscu popełnienia przestępstwa mogą się odnosić do czasu popełnienia przestępstwa, rozwiązuje w sposób najbardziej przekonujący Wolter. Twierdzi on mianowicie, że jeżeli wielomiejscowość czynu przestępnego może rozwiązać potrzebę praktyki, to wieloczasowość takiego rozwiązania nie daje. Dlatego też przepisy określające miejsce popełnienia przestępstwa nie mogą mieć zastosowania do określenia czasu popełnienia przestępstwa. Zagadnienie czasu popełnienia przestępstwa to problem istotnych zmian zachodzących w czasie; ze względu na te zmiany nie da się ustalić jeden czas. Jeżeli przepis (np. art. 3 § 2 k.k.) stanowi, że przestępstwo jest popełnione i w miejscu czynu, i w miejscu skutku, to nie można tym samym stwierdzić, że przestępstwo jest popełnione i w czasie czynu, i w czasie skutku. O ile bowiem w pierwszym wypadku, tj. określenia miejsca czynu i miejsca skutku za miejsce popełnienia przestępstwa, można rozstrzygnąć kwestię właściwości miejscowej sądu, o tyle w drugim wypadku, tj. określenia czasu czynu i czasu skutku za czas popełnienia przestępstwa, nie można by rozwiązać kwestii kolizji ustaw w różnym czasie, kwestii poczytalności między działaniem a czasem skutku, kwestii amnestii ani wreszcie kwestii przedawnienia.³¹

²⁹ Liszt, Schmidt: Lehrbuch des deutschen Strafrechtes, 1927, str. 1550.

³⁰ Berger (tamże) wywodzi powyższą zasadę z następujących przesłanek: Kodeks karny polski przyjął zasadę podmiotowości; czynem karalnym jest usiłowanie samo bez skutku; kodeks przyjął zasadę indywidualizacji, przy której może być jeden skutek, a czynów wiele (np. gdy kilka osób przez zaniechanie doprowadziło do śmierci jednej osoby, każda z nich popełnia przestępstwo). Z art. 3 k.k. i art. 26 k.p.k. wynika, że ustawodawca nie łączy — przy miejscu czynu — do pojęcia czynu jego dalszych skutków.

³¹ Wolter, jw.

W konsekwencji należy odrzucić czas skutku przy rozważaniu kwestii czasu popełnienia przestępstwa. Przyjęcie bowiem czasu skutku prowadziłoby do niedorzeczności przy kolizji ustaw w różnym czasie (np. czyn nie jest przestępstwem w czasie działania, jest nim natomiast w czasie skutku) lub przy zmianie poczytalności (np. niepoczytalność w czasie działania, *lucidum intervallum* w czasie skutku i na odwrót).

Poza tym uznać należy, że decydujący jest czyn, który jest możliwy bez skutku, nigdy natomiast nie jest możliwa sytuacja odwrotna.

Czasem popełnienia przestępstwa jest zatem czas czynu *sensu stricto*, a nie czas skutku, a więc czas działania sprawcy lub czas zaniechania tego działania, to jest czas, kiedy czynność miała być spełniona.³²

Powyższe stanowisko Woltera³³ wymaga uzupełnienia przez wyjaśnienie, jaki moment jest decydujący przy rozważaniu czasu zachowania się sprawcy. Berner, wspominając o jedności czynu, za moment taki uważa „zakończenie działania”.³⁴

Wydaje się, że słuszne jest stanowisko Bergera, który przyjmuje, iż przestępstwo jest popełnione w chwili, kiedy sprawca ukończył czynność wykonawczą³⁵, a zatem ten czas decyduje o możliwości zastosowania amnestii, nowej ustawy łagodniejszej albo o początku biegu przedawnienia.

Judykatura polska nie jest jednolita w określeniu czasu popełnienia przestępstwa. Według innego nurtu w orzecznictwie właściwy jest czas ukończenia ostatniego działania należącego do czynności wykonawczej (np. orzeczn. SN 2 K 624/34). Według innego znowu nurtu przepisy art. 3 k.k. i art. 20 k.p.k. normują jedynie zagadnienie miejsca popełnienia przestępstwa, a nie czas popełnienia przestępstwa, i jeżeli przestępstwo nie skończyło się na usiłowaniu, to o czasie popełnienia przestępstwa decyduje nie chwila przedsięwzięcia ostatniej czynności, lecz chwila, w której istota zarzuconego oskarżonemu przestępstwa w całej rozciągłości już się ujawniła, a więc chwila, w której nastąpił skutek przestępny (por. np. orzeczn. SN ZO 35/35, wyjaśniające kwestię zastosowania amnestii).

Orzecznictwo, wyrażone w drugim nurcie, nie jest oczywiście postępowe, skoro przyjęło interpretację na niekorzyść oskarżonego i zawiera w sobie cechy wszystkich niekonsekwencji, o których wspominają Wolter i inni teoretycy prawa karnego.

Natomiast słuszny jest nurt pierwszy w orzecznictwie polskim, który rozwija myśli większości teoretyków prawa i nadaje im konkretne praktyczne zastosowanie.

W doktrynie radzieckiej kwestia czasu popełnienia przestępstwa została niejednolicie rozwiązana. Teoretycy radzieccy, w zależności od konstrukcji stanu przestępstwa, przyjmują, że przy przestępstwach formalnych decyduje czas czynu,

³² Wolter, jw.

³³ Pogląd ten popiera Glaser: Polskie prawo karne, str. 120. Krzymuski (op. c., str. 79) uważa, że czas (i miejsce) spełnienia czynu decyduje o momencie i miejscu popełnienia przestępstwa, a nie czas (i miejsce) skutku. Takie rozwiązanie uznaje Krzymuski za słuszne z punktu widzenia praktyki, gdyż czas i miejsce popełnienia przestępstwa musiałyby uchodzić zbyt długo za wątpliwe w tych wypadkach, w których po dokonaniu czynu nie dałoby się z góry przewidzieć, czy oraz kiedy (i gdzie) nastąpi skutek przestępny, Glaser, Mogilnicki (Komentarz do k.k., str. 86) za moment popełnienia przestępstwa uważają zakończenie fizycznej działalności, a nie dopiero chwilę nastąpienia skutku. Bzowski (Encyklopedia prawa karnego pod red. Makowskiego, t. IV, s. 1476) za czas dokonania czynu uważa chwilę wykonania czynu przestępnego (działania lub zaniechania), a nie chwilę nastąpienia skutku.

³⁴ Berner, jw.

³⁵ Por. też orzeczenie SN z dnia 11.IX.1934 r. 2 K 621/34.

przy przestępstwach polegających na przygotowaniu — czas działalności przygotowawczej, przy usiłowaniu — czas usiłowania, a przy przestępstwach skutkowych — czas skutku.³⁶ Istota zagadnienia nie jest tu oczywiście, w świetle powyższych rozważań, wyjaśniona.

Według teorii działania, o tym, czy amnestia lub ustawa łagodniejsza ma zastosowanie albo od kiedy liczyć bieg przedawnienia — decyduje czas działania (zaniechania) podmiotu przestępstwa.

Ponieważ czas działania jest różny w zależności od charakteru czynu przestępnego i jego postaci zjawiskowych (a to ze względu na kwestię momentu zakończenia działania), przeto wyjaśnienia wymaga, jak określić czas czynu we wszystkich tych sytuacjach.

Zanim przejdziemy do tego zagadnienia, trzeba wpieryw wyjaśnić kwestię, co należy uważać za czas popełnienia przestępstwa: czy dzień, w którym zakończone zostało działanie, czy też moment dnia, w którym ono zostało zakończone?

Ponieważ każda ustawa określa dzień kalendarzowy jej wejścia w życie, a ustawa amnestyjna ustala datę dnia kalendarzowego, przed którym popełnione przestępstwa podlegają jej warunkom, okresy zaś przedawnienia ustalane są na lata kalendarzowe — przeto we wszystkich wypadkach jako czas popełnienia przestępstwa przyjęć należy datę dnia, w którym zakończone zostało działanie lub w którym zaniechano działania.³⁷

Przedstawione wyżej wywody dotyczące czasu zakończenia działania czynią zbędnym wyjaśnienie kwestii dnia popełnienia przestępstwa wtedy, kiedy moment dokonania karalnego czynu zbiega się zarazem z momentem jego zakończenia.

W przeciwieństwie do ogromnej większości przestępstw, w których dokonanie karalnego czynu jest zarazem jego zakończeniem, tj. w którym moment dokonania czynu zbiega się z momentem jego zakończenia — teoria prawa karnego zna kategorię przestępstw których dokonanie stwarza pewien stan przestępny, czyli stan zakazany przez ustawę, i które można uznać za zakończone dopiero z chwilą ustania lub przerwania tego stanu przestępnego. Stan ten może w szczególności dotyczyć tak sprawcy czynu (np. dezercja), jak i pokrzywdzonego (np. pozbawienie wolności); dopóki w przytoczonych przykładach — dezertier nie powróci do szeregów, a bezprawnie zamknięty nie odzyska wolności, dopóty trwa stan przestępny i działalność przestępna sprawcy nie jest zakończona. W tych wypadkach mówimy o przestępstwach trwałych. Przestępstwo trwałe polega na wytworzeniu trwałego stanu przestępnego, którego każdy moment jest przestępstwem dokonanym, gdy sprawca utrzymuje wytworzony przez siebie stan przestępny.

Przestępstwo trwałe może być pozytywne lub negatywne. Do przestępstw trwałych o charakterze negatywnym należy np. uchylanie się od służby wojskowej

³⁶ A. A. Giercenzon: *Prawo karne*, str. 398. W „Prawie karnym” pod redakcją Mienszagina (tłum. z ros.) wyrażony jest na str. 357 pogląd, że przestępstwo dokonane jest wówczas, gdy popełniony przez sprawców czyn zawiera wszystkie znamiona przestępstwa. Od tej zasady teoretycy radzieccy przewidują wyjątki, które dotyczą skróconego zespołu znamion przestępstwa. W tej ostatniej kwestii czytamy dalej w tej samej pracy: „skrócony zespół znamion przestępstwa świadczy o przeniesieniu przez ustawę chwili dokonania przestępstwa na takie stadium przestępnej działalności, w którym nie osiągnęło ono całkowitego zakończenia; w tej sytuacji moment dokonania przestępstwa przenosi się na stadium usiłowania przestępstwa. Ta zasada ma zastosowanie, gdy ustawa za przestępstwo uważa pozostawienie w niebezpieczeństwie, niebezpieczeństwo szkody itd.; dokonanie przestępstwa następuje tu z samym działaniem.”

³⁷ Inaczej Słowiński, który uważa, że czasem czynu przestępnego jest chwila popełnienia, a więc np. godz. 10 dnia 1 maja 1950 r. (*Prawo karne*, str. 122 i nast.).

i przebywanie w tym celu za granicą. Przestępstwo to rozpoczyna się od zaniechania stawienia się do wojska w oznaczonym terminie i zakończone jest dopiero wtedy, gdy uchylający się stawi się dobrowolnie lub zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za niestawiennictwo.³⁸ Typowym przykładem przestępstwa trwałego jest bezprawne pozbawienie kogoś wolności; jest ono zakończone, gdy więziony odzyska wolność.

Od przestępstw trwałych należy odróżnić przestępstwa o skutkach trwałych, jak np. bigamia. W tym wypadku przestępstwo jest dokonane z chwilą zakończenia działania przestępnego (np. w razie bigamii chwilą tą jest dzień zawarcia drugiego małżeństwa mimo nierozwiązania pierwszego małżeństwa).

W teorii i praktyce wymiaru sprawiedliwości wątpliwości występują przy określeniu czasu popełnienia przestępstwa skutkowego, gdy w grę wchodzi nie naruszenie dobra prawnego (np. zabójstwo), lecz działanie zagrażające taktemu dobru (np. czyn z art. 215 k.k.). Znamienne jest stanowisko Śliwińskiego w kwestii czasu popełnienia przestępstwa polegającego na zagrożeniu. Wyraża on mianowicie sprzeczne poglądy. Z jednej strony twierdzi, że przestępstwo należy uważać za popełnione z chwilą wytworzenia stanu niebezpieczeństwa grożącego dobru prawnemu³⁹, z drugiej zaś strony utrzymuje, że przy tego rodzaju przestępstwach przedawnienie należy liczyć od dnia nastąpienia skutku wywołanego przez ten stan.⁴⁰ Pogląd Śliwińskiego, że przestępstwo można uważać za popełnione i w momencie stworzenia stanu zagrożenia, i w momencie zdarzenia wywołanego tym stanem jest — jak to już na wstępie wykazano — błędne.

To stanowisko Śliwińskiego podziela orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 25.XI.1965 r. V KRN 877/65, mimo że ustalona jest już judykatura Sądu Najwyższego, iż przestępstwo sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego jest popełnione w czasie stworzenia tego stanu, a nie w czasie zdarzenia wywołanego tym stanem.⁴¹

Makowski i inni są zdania, że stan faktyczny przestępstwa wskutek zagrożenia z art. 215 k.k. jest wypełniony, gdy powstało tylko prawdopodobieństwo pożaru, zalewu, zawalenia się budowli albo katastrofy w komunikacji.⁴² Pogląd ten należy uznać za słuszny.

Przy przestępstwach materialnych popełnionych z zaniechania (*per omissionem commissa*) przestępstwo należy uważać za dokonane w ostatnim dniu, w którym czynność mogła być jeszcze skutecznie przedsięwzięta.⁴³ Inaczej normuje tę kwestię ustawa o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. z 1959 r. Nr 14, poz. 75): tu chodzi o przestępstwo trwałe z zaniechania.⁴⁴

Przestępstwa polegające na niewykonaniu prawnego nakazu jest popełnione w dniu, kiedy należało nakaz wykonać.⁴⁵

³⁸ Patrz Dz. U. z 1959 r. Nr 14, poz. 75.

³⁹ S. Śliwiński, jw., str. 121, 122.

⁴⁰ S. Śliwiński, jw., str. 528.

⁴¹ Wyrok SN z 8.VIII.1950 r. K 515/50 (OSN 17/50); wyrok z 6.VII.1955 r. III K 483/55 (NP 11/55, s. 104). Por. też przypis 36.

⁴² W. Makowski: Kodeks karny — Komentarz. Warszawa 1932, str. 489.

⁴³ Kodeksy karne rzadko normują tę kwestię. Np. kodeks karny węgierski w art. 26 stanowi, że co się tyczy przestępstw popełnionych jedynie z zaniechania powinności, to przestępstwo jest dokonane w dniu, w którym sprawca mógłby jeszcze spełnić swój obowiązek bez skutków określonych w kodeksie karnym.

⁴⁴ Por. orzeczenie SN 93/30.

⁴⁵ Por. orzeczenie SN 117/31.

Przestępstwo ciągle uważa się za popełnione w dniu, w którym sprawca wykonał ostatnie działanie przestępne.⁴⁶ Za przestępstwo ciągle uważa się przestępstwo składające się z szeregu poszczególnych czynów, z których każdy jest już sam w sobie przestępstwem, ale wszystkie razem stanowią jeden ciąg działania przestępnego, choćby przerywanego, i w ogólnym całokształcie dają jedno przestępstwo ciągle.⁴⁷

Usiłowanie przestępstwa jest popełnione z chwilą zakończenia działania zmierzającego bezpośrednio do popełnienia przestępstwa (np. naruszenie zamków w celu dokonania kradzieży), a jeśli chodzi o przygotowanie — od ostatniej czynności przygotowującej popełnienie przestępstwa. Zdarzają się ustawowe stany faktyczne, kiedy samo usiłowanie, lub nawet przygotowanie jest zakończonym przestępstwem, jak np. czyny z art. 78 i 80 k.k.W.P. W tych wypadkach czas popełnienia przestępstwa określa się jak dla usiłowania i przygotowania.

W doktrynie teza powyższa nie budzi w zasadzie wątpliwości, a systemy karne też w zasadzie jednoznacznie ją formułują.⁴⁸

Podżegacz lub pomocnik popełnia przestępstwo w momencie wykonania czynów polegających na nakłanianiu lub udzielaniu pomocy do przestępstwa. Odrzucenie formy winy akcesoryjnej prowadzi do zasady, że nie ma udziału w cudzym przestępstwie, że każdy, kto się przyczynia do dokonania przestępstwa, odpowiada za własne przestępstwo. Podżeganie i pomocnictwo nie są typami rodzajowymi przestępstwa, lecz stanowią swoiste postacie spełnienia przestępstwa. Podżegacz i pomocnik — przy przyjęciu zasady indywidualizacji — są również sprawcami przestępstwa.

Różnica między podżegaczem i pomocnikiem a sprawcą (*sensu stricto*) polega jedynie na formie działania. Podczas bowiem gdy sprawca dąży do urzeczywistnienia przestępstwa swym własnym bezpośrednim działaniem, między działaniem podżegacza i pomocnika a urzeczywistnieniem przestępstwa zachodzi związek pośredni. Przy niezależności w istocie odpowiedzialności karnej podżegacza i pomocnika od odpowiedzialności głównego sprawcy obowiązuje słuszna zasada: *tot delicta quot delinquentes*. Przy tej koncepcji musi odpaść również teza Liszta o sprawcy pośrednim np. wtedy, gdy chorego umyślowo podżega do popełnienia przestępstwa człowiek zdrowy psychicznie.⁴⁹ Powyższy pogląd na zagadnienie odpowiedzialności podżegacza i pomocnika reprezentuje Makarewicz⁵⁰ i Peiper⁵¹; opowiada się za nimi również Kowalski⁵² i inni.

Stanowisko to jest niewątpliwie słuszne, skoro podżegacz i pomocnik odpowiadają karne za popełnione przestępstwa niezależnie od tego, czy sprawca przedsięwziął działanie przestępne.⁵³

Pogląd odmienny wypowiadają Sliwiński, Berner i inni. Sliwiński będąc konsekwentnym zwolennikiem teorii tzw. długiej ręki, twierdzi, że podżegacz i pomocnik popełniają przestępstwo w dniu czynu sprawcy głównego, jeżeli dokonają on przestępstwa formalnego, albo w dniu powstania skutku potrzebnego do doko-

⁴⁶ Na przykład kodeks karny brazylijski stanowi, że przestępstwo jest dokonane w momencie, w którym kończy się ciągłość działania (art. 111).

⁴⁷ Por. Glaser, Mogilnicki, op. c., str. 308 i nast.

⁴⁸ Na przykład k.k. brazylijski (art. 111) i k.k. węgierski (art. 26).

⁴⁹ Por. Makarewicz: Komentarz do k.k., Lwów 1935 r., str. 99 oraz orzeczenie SN 226/33.

⁵⁰ Makarewicz, op. c., str. 99, 100, 101.

⁵¹ Peiper: Kodeks karny — Komentarz, str. 111.

⁵² Kowalski: Polski kodeks karny w dotychczasowej praktyce, „Czasopismo sędziowskie”, Lwów 1936 r., str. 258.

⁵³ Por. orzeczenie SN 62/34; por. też art. 37 projektu k.k. PRL.

niania przestępstwa, jeżeli przestępstwo sprawcy jest przestępstwem materialnym (skutkowym).⁵⁴

Również Berner, na tle kodeksu karnego niemieckiego, utrzymuje bez bliższego wyjaśnienia omawianego zagadnienia, że dniem popełnienia przestępstwa przez pomocnika i podżegacza jest dzień popełnienia czynu przez sprawcę.⁵⁵

Stanowisko tych uczonych wydaje się niesłuszne przede wszystkim dlatego, że uzależniają oni formę zjawiskową przestępstwa podżegania i pomocnictwa od dokonania przestępstwa przez sprawcę *sensu stricto*.

Przyjmując norweską teorię Getza, według której podżegacz lub pomocnik pełni własne przestępstwo, do którego podlegał lub do popełnienia którego udzielił pomocy, należy określić czas popełnienia przestępstwa czasem ukończenia przestępnego działania (podżegania lub pomocnictwa). Tę samą zasadę należy zastosować przy teorii Fojnickiego, który uznaje podżeganie i pomocnictwo za tzw. przestępstwa *sui generis*.⁵⁶

Według obowiązującego prawa polskiego (art. 29 k.k.) podżegacz i pomocnik odpowiadają w razie niedokonania przestępstwa przez sprawcę, tak jak za usiłowanie.⁵⁷ Jak wyżej wyjaśniono, podżegacz i pomocnik popełniają przestępstwo z chwilą zakończenia działania polegającego na podżeganiu lub pomocnictwie, a nie z chwilą dokonania czynu przez sprawcę (przy przestępstwie formalnym) albo w dacie powstania skutku (przy przestępstwie materialnym), jak to ujmuje Śliwiński.⁵⁸

⁵⁴ Śliwiński, op. c., str. 338. Projekt k.k. PRL zdaje się rozwiązywać w tym duchu poruszone zagadnienia (art. 4, 93 § 2 w związku z art. 34 i 37).

⁵⁵ Berner, op. c., art. 311.

⁵⁶ Por. Wolter, op. c., t. I, str. 222.

⁵⁷ Identycznie art. 37 projektu k.k. PRL.

⁵⁸ Śliwiński, op. c., str. 338.

ANDRZEJ KABAT

Recydywa w ujęciu ostatnich wytycznych Sądu Najwyższego w sprawach chuligańskich

Ustawa z dnia 22 maja 1958 r. (dalej w skrócie: „ustawa”) o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo nastęrczała dużo trudności w dotychczasowej praktyce. Najlepiej świadczy o tym chyba fakt, że zarówno w doktrynie, jak i w judykaturze Sądu Najwyższego istniały kontrowersje co do tak węzłowego problemu jak pojęcie chuligańskiego charakteru przestępstwa. W kwestii tej wypowiedział się wielokrotnie Sąd Najwyższy oraz przedstawiciele nauki prawa karnego. Zajmowane stanowiska były niekiedy krańcowo różne.¹

¹ W doktrynie wyróżnia się trzy koncepcje dotyczące pojęcia chuligaństwa: a) podmiotową, b) przedmiotową, c) mieszaną. Przedstawicielem teorii podmiotowej jest J. Sawicki (Chuligański charakter przestępstwa, NP nr 9/1958, s. 13 i nast.). Do zwolenników tej teorii